

Elity finansują tajne eksperymenty nad nieśmiertelnością

4 lutego 2019

Szaleni naukowcy, spekulanci, oszuści i prawdziwi geniusze – wszyscy ci ludzie zebrali się na zachodnim wybrzeżu USA aby odpowiedzieć na proste pytanie amerykańskich miliarderów: czy da się stworzyć „bilet do nieśmiertelności”. Miliardy dolarów wydawane są na najbardziej fantastyczne i ściśle tajne eksperymenty przedłużające życie. Jakie są perspektywy tych badań?

„W naszym świecie tylko dwie rzeczy są nieuniknione – śmierć i podatki” – powiedział Benjamin Franklin, którego portret od ponad wieku zdobi amerykański banknot 100 dolarowy. Potentaci z Doliny Krzemowej znaleźli wiele sposobów na uniknięcie podatków. Teraz szukają okazji aby oszukać samą śmierć.

W 2013 roku twórcy Google Sergey Brin i Larry Page zainwestowali miliard dolarów w Calico. Jego pełna nazwa to California Life Company. Na otwarciu ówczesny szef Google Ventures, Bill Maris, powiedział, że Calico przedłuży ludzkie życie o co najmniej 500 lat. Gazety wyszły z nagłówkami typu „Google szybko „zhakuje” śmierć”. Obietnica odbiła się głośnym echem, po czym szum momentalnie ucichł.

Nic dziwnego: Calico wciąż istnieje, zainwestowano w nią ponad pół miliarda dolarów, ale jej działania są zakonspirowane. Laboratorium badawcze ukryte jest w podziemnym bunkrze gdzieś na obrzeżach San Francisco. Nie wpuszcza się tam prasy, jej pracownicy nie publikują prac naukowych, a każdy odwiedzający jest zmuszony do podpisania porozumienia o zachowaniu poufności. Ani kierownictwo, ani pracownicy Google PR nie komentują tego.

„Wszystko to jest nieco denerwujące dla innych naukowców” – przyznał Felipe Sierra, kierownik wydziału w National Institute on Aging, do spraw starzenia się w „Przegląd technologiczny” w Massachusetts Institute of Technology. Chcemy wiedzieć, co tam robią. Wtedy moglibyśmy rozwijać inne kierunki lub współpracować z nimi w ich tematach. Są laboratorium badawczym, więc co oni tam badają?”

Calico zatrudnia uznanych ekspertów w dziedzinie genetyki, biologii i sztucznej inteligencji, ale bardzo niejasno mówi o swojej pracy. Jediną wiarygodną informacją jest to, że prowadzone są eksperymenty nad kopaczami – małymi gryzoniami, które nie odczuwają bólu, prawie nigdy nie chorują na raka i żyją dziesięć razy dłużej niż jakiegokolwiek inne gryzonie.

Trzeba zrozumieć, że te tajemnicze eksperymenty nie są jedynie poszczególnym przypadkiem kaprysu miliarderów. Nieśmiertelność to obecnie najmodniejszy trend w Dolinie Krzemowej. Właściciele największych firm w nią inwestują. Temat długowieczności i wiecznego zdrowia jest rozwijany przez liczne startupy. A publiczni oligarchowie IT praktykują najdziwniejsze nawyki, szczerze wierząc, że przedłuży to ich młodość. Wydano nawet specjalną nagrodę „Palo Alto Longevity Prize”. To jest pół miliona dolarów, przeznaczone dla tych, którzy będą w stanie znacząco przedłużyć życie ssaka.

Pomimo tego, że liderzy Doliny Krzemowej pozycjonują się jako nowocześni intelektualiści, ich dążenie do nieśmiertelności opiera się na banalnych, czysto ludzkich emocjach, z którymi wcześniej z powodzeniem dawała sobie radę religia.

Czasem jest to sentymentalizm. Na przykład, dyrektor inżynierii w Google Raymond Kurzweil w wieku 69 lat nie może się pogodzić ze śmiercią ojca i przechowuje wszystko co należało do niego – fotografie, listy, rachunki, paragony w nadziei, że pewnego dnia stworzy wirtualnego awatara Kurzweila starszego. Według jego słów, wkrótce naukowcy będą mogli przenieść ludzki intelekt na „niebiologiczny” nośnik. W ten

sposób ciało może zniknąć, a osobowość będzie nadal istnieć w komputerze. Wtedy Kurzweil Jr. będzie mógł żyć z ojcem na zawsze w jednej „chmurze informacyjnej”.

Problem w tym o czym naukowcy nie mówią, jak funkcjonuje ludzki intelekt w splocie setek miliardów neuronów i setek bilionów synaps mózgu. Schematy przekazywania tego złożonego systemu na komputer jeszcze nie istnieją, a prognozy dotyczące tego rozzaczarowują. Na wypadek gdyby sprawa się przeciągnęła, Kurzweil kazał pogrzebać się w ciekłym azocie, a następnie, gdy technologia będzie już gotowa, rozmrozić i usunąć mózg.

Smutek po bliskich dyktuje motywy jednego z założycieli Oracle Larrego Ellisona. Jego przybrana matka zmarła na raka gdy był jeszcze na studiach. Po tym jak się wzbogacił przekazał 335 milionów dolarów na badania nad problemami starzenia.

W przypadku założyciela firmy Google Ventures, Billa Marisa, uczucie sentymentalne jest uzupełniane przez własny strach przed nieuleczalną chorobą. Maris również został zraniony utratą ojca – zmarł na raka mózgu, gdy przyszły miliarder miał 26 lat. Teraz Maris prowadzi zdrowy tryb życia, trenuje każdego dnia, nie je mięsa i jest regularnie badany przez lekarzy. „Kiedy jestem sam, moje myśli są bardzo mroczne”, wyznał dziennikarzowi z Nowego Jorku.

To Maris przekonała Larry’ego Page’a i Sergeya Brina do uruchomienia Calico. Według niego, nie małą rolę w tej decyzji odegrał fakt, że u Brina został znaleziony gen odpowiedzialny za predyspozycje do choroby Parkinsona .

Z zainteresowania super-bogaczy w kwestii przedłużenia życia cieszą się szarlatani i poważni naukowcy. Sama Calico stała się doskonałą okazją dla genetyków i biologów do skupienia się na badaniach podstawowych w środowisku, w którym nikt nie żąda od nich szybkich wyników. Słynny amerykański biolog David Botstein, który stoi na czele firmy, oświadczył już, że jego laboratorium nie dostarczy żadnych wyników wcześniej niż za 10

lat.

To właśnie w Dolinie Krzemowej próbują znaleźć 65 milionów dolarów na badania poważni gerontolodzy z University of Illinois w Chicago. W trakcie sześcioletnich badań na ochotnikach chcą się dowiedzieć, czy metformina, lek dla diabetyków, naprawdę przedłuża młodość. Specjalnie dla inwestorów z branży informatycznej napisali głośny slogan dotyczący wniosku o dotację: „To jest wasz bilet do nieśmiertelności”.

Ale nie mniej skutecznie na emocjach bogatych inwestorów grają wszelkiej maści spekulanci rozumiejący, że tylko w dolinie Krzemowej uda im się wystarać setki milionów dolarów na najbardziej nieprawdopodobne startapy. Jun Yun, który stworzył fundusz hedgingowy inwestujący w opiekę zdrowotną, przyciąga potentatów dzięki ich ulubionemu żargonowi. „Wydaje mi się, że starzenie się jest w nas zakodowane”, ogłosił na imprezie na cześć przyznania kolejnej nagrody za zdrową długowieczność. – A jeśli coś jest zakodowane, to jest kod, który należy znaleźć. A po rozwiązaniu kodu, będzie można go zhakować!„. Publiczność składająca się z szefów branży IT wybuchła owacją na stojąco.

Często oligarchowie IT, którzy osiągnęli ogromne fortuny w ciągu nocy upijają się własnym intelektem, są nastawieni na inwestycje z pomocą dobrego wyglądu i dobrze podwieszonego języka. W 2016 r. Unitu Biotechnology, twórca start-upu biotechnologicznego Nathaniel David, skutecznie omamił progresywnego homoseksualnego miliardera i twórcę Pay Pal Petera Thiela. Firma Davida oferuje leki, które spowalniają rozwój raka u myszy i wydłużają ich żywotność o 35%. Ale jest subtelność: na ludziach na razie prób nie przeprowadzano, o tym nie mówi. Jak David potrafił namówić doświadczonego inwestora Thiela aby odliczył kilkadziesiąt milionów dolarów na taki startup?

W wywiadzie dla dziennikarza tego samego „newjorkera”

powiedział, że pomógł mu jego wygląd – zadziałał „efekt Doriana Graya”. 49-letni David „wygląda dobrze w wieku 30 lat. Ma grube ciemne włosy i nie ma ani jednej zmarszczki na twarzy” – opisuje go New Yorker. „Niektórych inwestorów martwi mój młody wygląd” – mówi skromnie przystojny David. – „Ale ludzie z Doliny Krzemowej, tacy jak Peter Thiel, niepokoją ludzie, którzy wyglądają na starszych niż czterdzieści lat.”

Wkrótce do Thiela dołączył jeden z najbogatszych ludzi świata – twórca Amazon Jeff Bezos. Tylko sam młodzieńczy David zebrał 116 milionów dolarów w Dolinie Krzemowej.

Podczas gdy lek jest testowany na myszach, Thiel stosuje bardziej znane metody odmładzania. Mówi się, że regularnie używa transfuzji krwi. Dla ludzi takich jak on, w Dolinie Krzemowej powstała firma o nazwie Ambrosia, stworzona przez doktora Jessa Karmazina. Jego specjaliści przetaczają krew od młodych ludzi do ciał swoich starzejących się pacjentów. Efekt medyczny procedur nie został udowodniony, ale starsi ludzie twierdzą, że transfuzje naprawdę ich odmładzają.

Według niepotwierdzonych plotek, Thiel wydaje rocznie 160 tysięcy dolarów na krew 18-letnich pacjentów. On sam zaprzecza, ale Ambrosia nie narzeka na brak klientów. I to pomimo faktu, że Dr Karmazin ustalił cenę za jedną transfuzję na 8 tysięcy dolarów. Dawców krwi nie brakuje – miejscowa młodzież lubi oddawać krew w Ambrosii, co jest dobrym zarobkiem dla studentów w niepełnym wymiarze godzin.

Wraz z biologami i farmaceutami oligarchowie aktywnie agituja za nieśmiertelnością i otwartością humanitarystów.

Na przykład Sergey Brin był pod silnym wpływem książek izraelskiego filozofa Yuvala Noya Harariego, w których pisze, że w niedalekiej przyszłości superbogaci ludzie z powodzeniem zapewnią sobie zarówno nieśmiertelność, jak i nowe umiejętności intelektualne. W ten sposób stworzą rasę podobną do bogów lub nadludzi, podczas gdy reszta populacji Ziemi

pozostanie w nicości.

Do tej pory realnych wyników całej tej bitwy o nieśmiertelność nie widać. Podobnie jak zwykli ludzie, miliarderzy umierają na raka i cierpią na demencję. Właściciele potężnych intelektów i miliardów banknotów wyglądają tak samo naiwnie jak dziwacy tacy jak chińscy cesarze, którzy garściami łykali tabletki z rtęcią wierząc, że to zapewni im życie wieczne.

Wszystkie te kaprysy mają inną stronę – oligarchowie Doliny Krzemowej zmieniają kierunek rozwoju medycyny jako nauki. W ciągu ostatnich dwóch stuleci ostatnie postępy w medycynie szybko docierały do mas i poprawiały życie ludzkości jako całości. Wszystkie wielkie odkrycia, które radykalnie zmieniły życie ogromnych rzesz ludzi, były tanie i dostępne dla wszystkich. Penicylina odkryta przez Aleksandra Fleminga szybko rozprzestrzeniła się na cały świat. Szczepienia przeciwko groźnym chorobom były dosłownie narzucane ludności i były oczywiście bezpłatne. Tabletki antykoncepcyjne mogła kupić każda studentka.

Współczesna medycyna jest inna – jej osiągnięcia są z góry sprywatyzowane przez inwestorów. Wśród sponsorów walki o nieśmiertelność są nie tylko sentymentalni miliarderzy, którzy nie wiedzą co zrobić ze swoimi pieniędzmi, ale także roważni biznesmeni, którzy planują zarabianie na ewentualnych odkryciach. Tak więc, jeśli tajemnicza Calico będzie w stanie stworzyć „lekarstwo na śmierć”, możemy być pewni, że inwestorzy zrobią wszystko aby konsumować je w dumnej samotności. Dla wszystkich innych cena „biletu do nieśmiertelności” będzie nie do przeskoczenia.

Autorstwo: Wiktorja Nikiforowa

Tłumaczenie: Treborok

Źródła oryginalne: Kramola.info, Vz.ru

Źródło polskie: Treborok.wordpress.com